

#### **IV Niedziela zwykła**

(Jr 1,4-5.17-19; Ps 71 1-2.3-4a.5-6b.15ab i 17; 1Kor 12,31-13,13; Łk 4,21-30)

#### **Osoby starsze i niepełnoprawne darem i zadaniem dla rodziny i Kościoła.**

Św. Paweł w swoim hymnie o miłości postawił dziś przed nami zasadnicze pytanie: czym jest miłość, pierwsza i najważniejsza ze wszystkich cnót, której imienia użył siedem razy w tym hymnie. Symbolika tej liczby - liczby doskonałej - wyraża, że miłość jest czymś najdoskonalszym i najważniejszym.

1. O miłości św. Paweł pisał do Koryntian, do miasta pełnego kontrastów; do zamożnych i biedaków, niewolników i panów; do miasta portowego, kwitnącego handlem wszelkim towarem, także towarem „miłości”, pożądaniem, wyuzdaniem, handlem ciała; upodleniem i zniewoleniem dziewcząt i kobiet. To wszystko tamten świat Koryntu nazywał „miłością”. Do tego świata św. Paweł pisze list o miłości rysując jej prawdziwe oblicze, określając ją najpiękniejszymi, najbardziej wzniosłymi słowami.

I my, za św. Pawłem, pytamy czym jest miłość, albo bardziej konkretnie i osobowo: kim jest miłość? I odpowiadamy, że miłość, która pochodzi od Źródła, od Boga, to człowiek stworzony na obraz Boga, człowiek, który jest odbiciem Boga - Miłości. To jest pierwszy wymiar miłości, człowiek łaskawy, cierpliwy, bez zazdrości, pokorny, skromny, łagodny, niepamiętliwy, sprawiedliwy, miłujący prawdę, wytrwały wierny, ufny. Człowiek z całym bogactwem ducha, z wielkimi pragnieniami, planami, pragnący tworzyć piękne relacje z Bogiem i drugim człowiekiem. Miłość to dziecko od chwili poczęcia, to człowiek młody, dojrzały; bogaty i ubogi, wielki w świecie i prosty, mały, nieznany, zagubiony.

Do takich przyszedł Jezus - namaszczone Duchem Świętym - do synagogi w Nazarecie. Przyszedł ze swoim programem miłości, o którym szczegółowo słyszeliśmy w ubiegłą niedzielę. Będzie to program i działanie nastawione na drugiego człowieka, szczególnie człowieka słabego. Tego programu nie przyjęli Jego rodacy. Ten program ich rozczarował. Inaczej wyobrażali sobie przybycie Rodaka do swoich. Oczekiwali raczej na jakiś spektakularny cud, a nie na trudne, wymagające zadania. Odrzucili Jezusa, podobnie jak odrzucali dawniej proroków, Jeremiasza, Izajasza, czy Jana Chrzciciela. Odrzucili miłość, dlatego Jezus odszedł od nich. Smutna jest ta scena na zakończenie dzisiejszej ewangelii, kiedy Jezus oddala się, odchodzi od swoich.

2. Naszym zadaniem jest przyjąć Jezusa, uwierzyć w Niego, głosić, że jest Mesjaszem i realizować to, czego nauczał i co sam zrealizował. Naszym zadaniem, uczniów Chrystusa, jest podjąć Chrystusowy program, program miłości i dostrzec, że wśród wielu wyrazów miłości, wśród których żyjemy jest także ta miłość szczególna, czyli człowiek stary, chory i niepełnosprawny. Ci ludzie, starsi i niepełnosprawni należą do najsłabszych w społeczeństwie. Słabi często przez choroby, zapomnienie przez najbliższych, będący ciężarem, obciążeniem dla rodziny i społeczeństwa, dla kasy państwowej; skazani często na przebywanie i opiekę wśród obcych, w ośrodkach pomocy społecznej, nierzadko wykluczeni społecznie. O nich wiele mówił i do nich się odnosił św. Jan Paweł II. Do nich też skierował list, wyrażając w nim swoją solidarność z problemami wieku

starszego, zarówno tymi problemami radosnymi jak i smutnymi. List ten napisał św. Jan Paweł II w październiku w 1999 roku, w bliskiej perspektywie zbliżających się swoich osiemdziesiątych urodzin. Św. Jan Paweł II, zauważa, że Biblia mówi otwarcie i śmiało o starości, o *nieatrwałości życia i nieubłagalnym upływie czasu* (6), a równocześnie odkrywa w Piśmie Św. pozytywną wizję wartości życia ludzkiego na każdym jego etapie. Człowiek jest stworzony na obraz Boży i każdy jego wiek ma swoje zalety i zadania. Słowo Boże, jak pisze Jan Paweł II, mówi z wielkim poważaniem o podeszłym wieku, tak że *długowieczność jest postrzegana jako znak Bożej łaskowości* (por. Rdz 1,26). Odwołując się do Starego Testamentu Jan Paweł II wylicza postacie biblijne osób starych, którym Bóg powierzył ważne zadania w historii Zbawienia. Starość Abrahama ukazana jest jako przywilej, a z nim wiąże się przymierze i obietnica pozostania ojcem wielkiego narodu. Również Mojżesz, który otrzymuje misję wyprowadzenia narodu wybranego z Egiptu pozostaje do starości aktywny i wierny swej misji. Starzy małżonkowie Elżbieta i Zachariasz otrzymują zapowiedź narodzin syna, który przygotuje drogę dla Pana, a stary Symeon i prorokini Anna jako pierwsi witają w świątyni nowonarodzonego Jezusa w dniu Jego ofiarowania. W świetle więc nauczania i terminologii biblijnej starość jawi się zatem jako <<czas pomyślny>>, w którym dopełnia się miara ludzkiego życia..., jako ostatni etap ludzkiego dojrzewania i znak Bożego błogosławieństwa (8).

3. Starość i równocześnie niepełnosprawność, które w swojej ograniczeniach posiadają wiele wspólnego są darem dla społeczności, dla rodziny i Kościoła. Dlatego możemy powiedzieć, że starość ma swoją ważną rolę do odegrania zarówno w rodzinie, jak i w Kościele. Św. Jan Paweł II mówi, że ludzie starzy, *dzięki życiowym doświadczeniom, dzięki wiedzy i dojrzałości, pomagają nam mądrze patrzeć na ziemskie wydarzenia, na życie, na ludzkie problemy. Dzięki swojej dojrzałości i doświadczeniu mogą udzielać młodym rad i cennych pouczeń* (10). Ponadto, co jest szczególnie ważne i cenne, ludzie starzy są *strażnikami pamięci zbiorowej* (10). Od nich się dowiadujemy o naszych przodkach, o ważnych wydarzeniach z przeszłości naszej rodziny, o naszym zakonieniu w środowisku, z którego wyrastamy.

Wiele osób młodych, którzy przeżywają różne problemy, załamania, pokusy znajdują u osób starszych, samotnych, chorych czy niepełnosprawnych zrozumienie i wsparcie. Oni umieją dodać otuchy, uspokoić i wyciszyć przez życzliwą radę, cichą modlitwę, świadectwo cierpienia znoszonego z wytrwałą cierpliwością. Wielu z nas, gdy nam jest trudno, gdy trapi choroba, gdy dopada smutek, otrzymywało, czy otrzymuje od swoich rodziców czy dziadków nie tylko wsparcie materialne, ale i zapewnienie o modlitewnej pamięci. Jakże to jest dla nas pokrzepiające.

Mówiąc o darze osób starszych i niepełnosprawnych dla naszych rodzin i dla Kościoła Ojciec Święty zwraca uwagę na jego wartość ewangelizacyjną. W wielu naszych rodzinach, co raz bardziej zlaicyzowanych, *wnuki poznają podstawy prawdy wiary dzięki dziadkom* (13). Nierzadko nauczanie pacierza, lektura Pisma św. w domu, czy przygotowanie wnuków do pierwszych sakramentów świętych to zadania i zasługa dziadków. Jest to nieoceniony dar a zarazem wielkie zadanie osób starszych w rodzinie. Obecność w naszym życiu, w naszej rodzinie, czy społeczeństwie osoby starszej czy niepełnosprawnej jest dla nas także wielką szansą rozwijania w sobie wrażliwości na ludzkie potrzeby, na ludzkie słabości, co więcej, jest okazją do praktykowania

miłosierdzia chrześcijańskiego i budowania w sobie głębszej „wyobraźni miłosierdzia”. To jest szczególny dar spotkania w naszym życiu osoby starszej czy niepełnosprawnej

Starszy wiek przypomina nam także, co jest niezwykle ważne, o kruchości ludzkiego życia, o przemijaniu, o tym, jak bardzo jesteśmy od siebie zależni, jak nieodzowna jest wzajemna solidarność między pokoleniami i jak bardzo człowiek potrzebuje drugiego człowieka, jak cenna jest jego obecność w rodzinie. Zauważamy to najczęściej w chwili odejścia z rodziny kogoś nam bliskiego. Jak wielka pozostanie po nim pustka, jak bardzo jest nam go brak i jak wielki do siebie żal, że nie docenialiśmy wcześniej jego obecności wśród nas.

4. Drugim imieniem miłości, o której pisze w swoim hymnie św. Paweł jest relacja, relacja między osobami w rodzinie, w społeczeństwie, w Kościele, a zwłaszcza między młodymi, zdrowymi, samodzielnymi i mocnymi a osobami starszymi i niepełnosprawnymi. Tu weryfikuje się miłość, tu sprawdza się miłosierdzie, tu sprawdza się wyobraźnia miłosierdzia oraz zwyczajna dobroć i wrażliwość ludzka. I tu sprawdza się akceptowanie przykazań Bożych, a zwłaszcza czwartego przykazania Dekalogu, które stanowi podstawowy nakaz szacunku do osób w podeszłym wieku: *Czcij Ojca i matkę swoją, abyś długo żył na ziemi...* (Wj 20, 2-17). Wierne zachowanie tego przykazania, które dotyczy powinności człowieka wobec bliskiego człowieka daje gwarancję, że *ludzie starzy, a także niepełnosprawni nie muszą się obawiać, że zostaną uznani za bezużyteczny i kłopotliwy ciężar (11), że będą się mogli starzeć z godnością, bez obawy, że przestaną się zupełnie liczyć (12)*. To można odczytać na niektórych obrazach Jezusa Ukrzyżowanego, na których, u dołu istnieje inskrypcja: *Res sacra miser*. tzn., że ubogi, słaby to rzecz święta, to po prostu świętość. I nie chodzi tu o ubóstwo materialne, lecz ogólnie o ludzi słabych, a więc także o osoby niepełnosprawne i starsze. Ta ich „bieda” daje im pierwszeństwo w rodzinie, społeczeństwie, w Kościele, w każdej społeczności. Daje im tam szczególne prawa. Ojciec Święty wzywa młodych, zdrowych i silnych, aby ludzi starszych traktowali wielkodusznie, z miłością, aby towarzyszyli im swoją obecnością i nie zamykali się przed nimi. Także uświadamia nam, że ze względu na potrzeby psychiczne ludzi starszych i niepełnosprawnych ich najbardziej naturalnym środowiskiem przeżywania starości, zmagania się z niepełnosprawnością jest dom rodzinny, wśród krewnych, znajomych, przyjaciół, po prostu *u siebie*. Tam mogą czuć się jeszcze użyteczni. Jeśli nawet okoliczności sprawią, że osoby starsze są umieszczone w domach pomocy społecznej, czy zakładach rehabilitacyjnych, to nie zwalnia rodziny, dzieci, wnuków, osób bliskich z towarzyszenia im w ich odosobnieniu.

Szczególne są zadania Kościoła wobec osób starszych i niepełnosprawnych, którzy stanowią wyjątkową wartość, wyjątkowe bogactwo dla Kościoła, szczególny skarb dla wspólnoty parafialnej. Kościół, parafia ich potrzebuje. Choć fizycznie nie są już aktywni w Kościele, to jednak duchowo stanowią mocną bazę dla wspólnoty wierzących. Dlatego Kościół, a konkretnie parafia winna włączyć ich w rytm życia parafialnego i otoczyć szczególną opieką duszpasterską. Jeśli nie mogą już uczestniczyć w liturgii w świątyni, ze względów zdrowotnych, powinni mieć możliwość przyjmowania sakramentów świętych w domach. Piękną tradycją w naszych parafiach są odwiedziny chorych z okazji pierwszych piątków miesiąca, czy przed świętami. Nie może być w parafii nikt pominięty i pozbawiony tej posługi. Niektórzy z księży parafialnych mają piękny zwyczaj

odwiedzin swoich parafian, gdy ktoś z nich znajdzie się w szpitalu. Dobrze, że w naszych szpitalach i DPS-ach posługują księża kapelani. Trzeba, aby byli to kapłani z sercem dla osób starszych, niepełnych, chorych, by im towarzyszyli, by nie żałowali dla nich czasu. To jest wyjątkowe i odpowiedzialne miejsce posługi duszpasterskiej i miejsce łaski.

Parafia powinna osoby starsze i niepełnosprawne otoczyć szczególną wspólnotową modlitwą wstawienniczą. W różnych nabożeństwach, nowennach, adoracjach, czy w mszalnej modlitwie wiernych trzeba, aby przewijały się wezwania w intencji seniorów. To jest nie tylko konkretne, duchowe wspieranie starszych, ale także przypominanie wiernym o obecności we wspólnocie także i tych ich członków. Dobrą, budującą praktyką duszpasterską jest pamięć o jubileuszach i rocznicach czy to urodzinowych czy małżeńskich osób starszych. Msza św. w ich intencji, wspomnienie ich imion, życzenia od parafii czy biskupa diecezjalnego sprawi jubilatом radość, a obecnym parafianom da okazję do wspólnej modlitwy za swoich braci i siostry w Chrystusie. Trzeba również podtrzymywać praktykę urządzania w parafii dni seniora, dni chorego, dni babci, czy dziadka.

Kościół potrzebuje modlitwy, ofiarowanych cierpień, życzliwej pamięci osób starszych i niepełnosprawnych, którzy są nie tylko pełnoprawnymi członkami wspólnoty, ale stanowią ich duchowy fundament. Na nich zawsze można liczyć. Trzeba też pamiętać o tym, że tymi, którzy najofiarniej i najhojniej wspierają materialnie potrzeby parafii są osoby starsze. Ich niedzielne i okolicznościowe ofiary stanowią podstawę materialnego utrzymania parafii. Również oni są tymi, którzy najczęściej zamawiają msze św. za zmarłych, za swoje dzieci i wnuków i w różnych trudnych sytuacjach życiowych.

Na koniec przywołajmy słowa św. Jana Pawła II z listu do osób starszych: *Drodzy ludzie starzy, chorzy, trapieni przez kłopoty ze zdrowiem lub problemy innego rodzaju, jestem całym sercem z wami. Kiedy Bóg przyzwala, abyśmy cierpieli z powodu choroby, samotności lub z innych przyczyn związanych z podeszłym wiekiem, zawsze obdarza nas też łaską i mocą. (...) Możemy być pewni, że On jest Ojcem bogatym w miłość i miłosierdzie (13).*

*Komisja ds. Posługi Charytatywnej Kościoła*